

# Adam Massalski

---

## Nauczyciele języka francuskiego męskich szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego w latach 1833-1862

---

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 14, 55-81

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Adam Massalski**

## **NAUCZYCIELE JĘZYKA FRANCUSKIEGO MĘSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH RZĄDOWYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH 1833–1862**

### **1. Podstawy prawne funkcjonowania. Liczebność grupy**

W Królestwie Polskim, utworzonym po kongresie wiedeńskim, do czasów powstania listopadowego językiem urzędowym – oprócz polskiego – był francuski, zwłaszcza w korespondencji z cesarzem i ministrem sekretarzem stanu w Petersburgu<sup>1</sup>. Po 1831 roku język francuski był uważany przez otoczenie cara za potencjalny nośnik niebezpiecznych idei, dlatego w obawie przed wpływami na ziemiach polskich haseł rewolucyjnych z Francji (rewolucja lipcowa) na terenie Królestwa Polskiego formalne używanie tego języka zostało ograniczone. Przyczynił się do tego również fakt, że w związku z rusyfikacją wszyscy urzędnicy zatrudnieni w urzędach państwowych musieli opanować w ciągu trzech lat język rosyjski<sup>2</sup>. Język znad Sekwany nadal był jednak narzędziem komunikowania się

---

<sup>1</sup> *Przedmowa*, w: *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1, Warszawa 1984, s. 10; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 258.

<sup>2</sup> J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998, s. 188.

nie tylko sfer arystokratycznych i zamożnej szlachty, ale także wielu wyższych urzędników i inteligencji.

Powyższe okoliczności spowodowały, że po upadku powstania listopadowego z programów nauczania nie usunięto zupełnie języka francuskiego, niemniej, w porównaniu z okresem poprzednim, w znacznym stopniu go ograniczono. Przepisy ustawy o szkolnictwie z 1833 roku stanowiły, iż języka francuskiego miano nauczać jedynie w ośmioklasowych gimnazjach<sup>3</sup> w wydziałach filologicznych, czyli dopiero od klasy VI, w wymiarze 2 godzin zegarowych tygodniowo (w sumie 6 godzin we wszystkich klasach). W *Instrukcji dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskim* wydanej w tym samym roku znalazło się jednak stwierdzenie, że nauka tego przedmiotu rozpocznie się w klasie V, ale de facto wprowadzony on został na tym poziomie dopiero od roku szkolnego 1835/36. Kolejne zwiększenie liczby lekcji języka francuskiego do 3 godzin zegarowych tygodniowo (w sumie po 12 godzin we wszystkich klasach) nastąpiło w 1837 roku<sup>4</sup>. Podobnie nowa ustawa o szkolnictwie z 1840 roku rozstrzygała, że język francuski będzie nadal nauczany jedynie w siedmioklasowych gimnazjach w trzech ostatnich klasach w wymiarze 12 godzin zegarowych tygodniowo<sup>5</sup>. Po zlikwidowaniu II gimnazjum w Warszawie i utworzeniu w jego miejsce Instytutu Szlacheckiego w tygodniowej siatce godzin tej szkoły znalazło się we wszystkich siedmiu klasach w sumie aż 25 godzin języka francuskiego<sup>6</sup>. Liczba godzin języka francuskiego w gimnazjach wzrosła w 1851 roku, kiedy to na wzór gimnazjów rosyjskich podzielono cztery wyższe klasy na dwa specjalne kursy<sup>7</sup>.

Nauczanie języka francuskiego odbywało się także w utworzonych w 1852 roku szkołach powiatowych o pięciu klasach, co wiązało się również z tym, że przewidziano w nich stanowiska nauczycieli tego przedmiotu<sup>8</sup>.

Ze względu na praktyczny charakter tworzonego od 1845 roku szkolnictwa realnego, w programach szkół tego typu nie było miejsca dla języka francuskiego. Inaczej było w przypadku Gimnazjum Realnego w Warszawie. Co prawda ustawa dla tej szkoły z 28 listopada 1840 roku nie przewidywała stanowiska nauczyciela

---

<sup>3</sup> Szkoły średnie dzieliły się wówczas na czteroklasowe szkoły obwodowe oraz ośmioklasowe gimnazja, w których trzy ostatnie klasy dzieliły się na dwa wydziały: techniczny i filologiczny.

<sup>4</sup> *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia* (dalej: ZPAKP.WO), t. 3, Warszawa 1868, s. 153 i 155; A. Massalski, *Szkolnictwo średnie Kielc do roku 1862*, Kielce 1983, s. 121 i 129–130.

<sup>5</sup> ZPAKP. WO, t. 3, s. 259.

<sup>6</sup> *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 48, Warszawa 1854, nr 146. Załącznik do ustawy o Instytucie Szlacheckim.

<sup>7</sup> ZPAKP. WO, t. 3, s. 525 i 527.

<sup>8</sup> Tamże, s. 529 i 531.

języka francuskiego, jednak zapewne pod naciskiem rodziców już w 1854 roku wprowadzono ten przedmiot. Podobnie stało się w 1861 roku w szkole powiatowej realnej niemiecko-rosyjskiej i w szkołach wyższych realnych<sup>9</sup>.

Tego rodzaju polityka władz oświatowych powodowała, że nauczycieli języka francuskiego zatrudnionych w szkołach średnich w Królestwie Polskim było znacznie mniej niż na przykład nauczycieli języków klasycznych czy języka rosyjskiego. Niekiedy z powodu niewielkiej liczby godzin przeznaczonych na język francuski jego prowadzenie powierzano nauczycielom uczącym innych przedmiotów. Dlatego też zdarzało się, że w poszczególnych szkołach występowały po dwie osoby, którym przypisany był ten przedmiot. Tak było na przykład w 1845 roku w gimnazjum w Płocku, w którym języka francuskiego, oprócz języka łacińskiego, nauczał Maturin Jacob (1790 – po 1849) oraz równolegle Walerian Nawrocki (1806 – po 1862), który w tej szkole w latach 1840–1849 uczył także logiki. W następnych latach uczyli tego przedmiotu równolegle W. Nawrocki i Walenty Józef Klejna (1806–1852)<sup>10</sup>. Natomiast w gimnazjach warszawskich, z powodu istnienia klas równoległych, w 1845 roku zatrudniano po dwóch nauczycieli języka francuskiego. W I gimnazjum byli to: Izidor Lacour (1793–1876) i Jan Wiktor Denoix (1811–1869), w II gimnazjum zaś: Emanuel Bonfilis (1789–1864) i Edward Landie (1785–1853)<sup>11</sup>.

Po utworzeniu Instytutu Szlacheckiego, ze względu na dużą liczbę godzin przeznaczonych na ten przedmiot, niekiedy, oprócz etatowego nauczyciela języka francuskiego, lekcje z tego zakresu prowadził nadetatowy drugi nauczyciel. Były to zazwyczaj osoby zatrudnione w tej szkole jako guwernerzy<sup>12</sup>. Należy także pamiętać, że po reformie 1833 roku, zwłaszcza w pierwszym roku działalności szkół, w wielu gimnazjach nie zatrudniono specjalistów z zakresu języka francuskiego, a nieliczne lekcje tego przedmiotu (pamiętamy, że w roku tym gimnazja nie miały kompletu klas najstarszych<sup>13</sup>, w których występował jako przedmiot nauczania język francuski), prowadzili dodatkowo inni nauczyciele. Po przeanalizowaniu źródeł można sądzić, że było tak w gimnazjach w Piotrkowie, Łomży, Łukowie i Szczepieszynie. O kłopotach z zatrudnieniem na etacie nauczyciela języka francuskiego w gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim w roku szkolnym 1834/35,

<sup>9</sup> Tamże, s. 287, 299, 333 i 451; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Gimnazjum męskie w Kielcach, sygn. 1, k. 95; *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, oprac. K. Poznański, Warszawa 1993, s. 458.

<sup>10</sup> *Walka caratu...*, s. 405; Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Archiv w S.-Peterburge (dalej: RGIAP), F. 733, op. 77, d. 220, k. 35.

<sup>11</sup> *Walka caratu...*, s. 397 i 398.

<sup>12</sup> Tamże, s. 458.

<sup>13</sup> A. Massalski, *Sieć szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, „Zeszyty Historyczne” 1997, z. 4, s. 264.

świadczyła korespondencja dyrektora tej szkoły z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchowych i Oświecenia Publicznego. Prosił on Komisję, aby można było rozszerzyć nauczanie tego przedmiotu także na klasę III, IV i V, co razem z klasą VI i VII dawałoby 10 godzin zegarowych lekcji tygodniowo. W przeciwnym razie przewidywany na nauczyciela Karol Chedel (1805 – po 1862) musiałby prowadzić w ramach etatu jedynie 4 godziny tygodniowo, gdyż „wykład innego jakiego przedmiotu w języku polskim trudnym by dla siebie znajdował”. Komisja Rządowa nie wyraziła jednak na to zgody, stwierdziła bowiem, że wspomniany nauczyciel dobrze już opanował język polski i „mógł być użytym do dawania niektórych przedmiotów w niższych klasach”<sup>14</sup>.

W szkołach średnich Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym języka francuskiego nauczało łącznie nie mniej niż 45 osób. Niekiedy, jak już wspomniano, podejmowały one obowiązki nauczycieli kilku przedmiotów; najczęściej język francuski łączono z nauką języka łacińskiego, polskiego, niekiedy z kaligrafią, geografią, historią, a nawet i z fizyką, jak to miało miejsce w latach 1836–1841 w gimnazjum w Szczebrzeszynie w przypadku Fortunata Janiszewskiego (1805 – po 1848)<sup>15</sup>.

Na ogół nauczyciele języka francuskiego niechętnie przenosili się ze szkoły do szkoły, bowiem aż 29 (64,4%) spośród nich pracowało tylko w jednej szkole. W dwóch szkołach uczyło 12 nauczycieli (26,7%), w trzech pracowały dwie osoby i wreszcie rekordzistami pod tym względem byli Józef Possart (1795 – po 1862), który edukował młodzież kolejno w Szczebrzeszynie, Pińczowie, w dwóch szkołach w Warszawie i na koniec w Radomiu oraz uczący także w pięciu szkołach K. Chedel, zatrudniony w Piotrkowie, Łukowie, Siedlcach, Suwałkach i Łomży<sup>16</sup>.

## **2. Czas sprawowania funkcji. Wiek nauczycieli w okresie zatrudnienia ich w charakterze nauczycieli języka francuskiego w szkołach średnich**

Nauczyciele języka francuskiego, mimo że nie należeli do grupy zbyt ruchliwych pod względem zmiany szkoły, zazwyczaj nie zagrzewali zbyt długo miejsca w poszczególnych placówkach. Szczegółowe dane na temat czasu ich pracy w szkołach średnich Królestwa Polskiego zawiera tabela 1.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Dyrektor Gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: DGPT), sygn. 1, k. 132 i 133.

<sup>15</sup> Tamże, s. 328; RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1156. Formularz z 1843 r.

<sup>16</sup> *Walka caratu...*, passim; „Kalendarzyki Polityczne” Franciszka Radziszewskiego, Warszawa 1834–1849, passim; Rocznik Urzędowy Obejmujący Spis Naczelných Władz Cesarstwa oraz Wszelkich Władz i Urzędów Królestwa Polskiego, Warszawa 1850–1863, passim.

**Tabela 1. Czas zatrudnienia nauczycieli języka francuskiego w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862**

Okres zatrudnienia	Liczba osób	%
Mniej niż 1 rok	1	2,2
1 rok	4	8,9
2 lata	5	11,1
3 lata	4	8,9
4 lata	3	6,7
5 lat	7	15,6
Od 6 do 10 lat	12	26,7
Od 11 do 15 lat	2	4,4
Od 16 do 20 lat	2	4,4
Od 21 do 25 lat	2	4,4
Od 26 do 30 lat	3	6,7
Razem	45	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie „Kalendarzyków Politycznych” F. Radziszewskiego, Roczników Urzędowych, Formularzy personalnych i innych danych.

W okresie międzypowstaniowym niespełna rok pracował w gimnazjum w Lublinie Feliks Meline (1818 – po 1866). Objął on funkcję w styczniu 1862 roku. Warto dodać, że po reformie Aleksandra Wielopolskiego uczył nadal w tej szkole. Urodził się we Francji, był wyznania katolickiego. Zachowane dokumenty nie zawierają informacji o pochodzeniu społecznym. Ukończył „instytut w Saint-Dié we Francji”. Do Królestwa Polskiego przybył w 1845 roku i po zdaniu egzaminu na guwernera domowego nauczał w szkołach i domach prywatnych. Po utworzeniu rządowej szkoły wyższej żeńskiej w Lublinie objął w niej w 1860 roku etat nauczyciela języka francuskiego. Następnie trafił do gimnazjum męskiego<sup>17</sup>.

Natomiast najdłużej uczącymi w interesującym nas okresie, bo aż po 27 lat, byli Karol Chedel i Józef Limat (1802 – po 1862). Pierwszy z nich był Szwajcarem, synem urzędnika, wyznania katolickiego. Ukończył „kolegium” w Neuchâtel (przy granicy z Francją). Do Królestwa Polskiego przybył w kilka lat po kongresie wiedeńskim i początkowo zajmował się dawaniem prywatnych lekcji. Do służby

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Gimnazjum Wojewódzkie w Lublinie (dalej: GWL), sygn. 191, k. 161–164. Formularz z 1863 r.; K. Tokarżówna, *Młodość Bolesława Prusa*, Warszawa 1981, s. 68; „Gazeta Warszawska” (dalej: „GW”) z 9 maja 1862, nr 105, s. 1.

państwowej wstąpił w październiku 1834 roku, kiedy to został powołany na zastępcę nauczyciela w gimnazjum w Piotrkowie. Po siedmiu latach został przeniesiony do Łukowa, a po likwidacji tej szkoły podjął obowiązki w gimnazjum w Siedlcach. Gdy także i ta placówka zamieniona została w szkołę powiatową, w 1850 roku przeniósł się do Suwałk, gdzie uczył przez kolejnych siedem lat. W ostatnim roku szkolnym przed reformą A. Wielopolskiego pracował jako nauczyciel języka francuskiego w szkole powiatowej o pięciu klasach w Łomży<sup>18</sup>.

Szwajcarem z pochodzenia był również drugi z wymienionych nauczycieli, J. Limat. Urodził się w rejonie Fryburga, w mieszczańskiej rodzinie katolickiej. Po ukończeniu kolegium jezuickiego w tym mieście przybył do Królestwa Polskiego i po zdaniu egzaminu przed Radą Gimnazjalną w Lublinie został powołany we wrześniu 1835 roku na nauczyciela języka francuskiego w gimnazjum w Łukowie. Do Lublina przeniósł się w kwietniu 1841 roku, skąd po 9 latach został przeniesiony do gimnazjum w Suwałkach. Ponieważ nie wyraził zgody na pracę w tej szkole, został zwolniony ze służby. Niebawem jednak, w związku z brakiem nauczycieli tego przedmiotu, mianowano go nauczycielem w pięcioklasowej szkole powiatowej w Siedlcach, w której był zatrudniony aż do czasu reformy w 1862 roku<sup>19</sup>.

Jak wynika z wyliczeń na podstawie danych zawartych w tabeli 1, typowy nauczyciel języka francuskiego w interesującym nas okresie uczył w szkołach rządowych średnio około 8 lat.

Przechodząc do kwestii czasu zatrudnienia nauczycieli języka francuskiego w szkołach średnich w Królestwie Polskim, należy zwrócić uwagę na specyficzne dla tej grupy zjawisko podejmowania pracy nie od początku roku szkolnego, lecz od nowego roku kalendarzowego bądź w innych terminach, nie związanych z rytmem nauki szkolnej. Na 45 osób zatrudnionych, 15 rozpoczęło pracę w trakcie roku szkolnego.

Fakt, że w wielu wypadkach nauczycielami interesującego nas przedmiotu byli cudzoziemcy, sprawia, iż w momencie podejmowania pracy mieli oni nieco więcej lat niż nauczający innych przedmiotów. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 2.

Najmłodszy w momencie rozpoczynania pracy, bo niespełna 25-letni, był Aleksander Langry (1811 – po 1862). Urodził się na terenie państwa pruskiego, w rodzinie mieszczańskiej wyznania katolickiego i ukończył szkołę wojewódzką w Łomży. Pracę w szkolnictwie rządowym Królestwa Polskiego, jako nauczyciel języka polskiego, rozpoczął we wrześniu 1834 roku w szkole obwodowej w Sej-

<sup>18</sup> APL, Kaliska Dyrekcja Szkolna, sygn. 383, k. 40; RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 386. Formularz z 1843 r.; „GW”, z 9 maja 1862, nr 105, s. 1; *Walka caratu...*, s. 326, 403, 455, 468, 483.

<sup>19</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1140. Formularz z 1843 r.; APL, GWL, sygn. 131, k. 94; *Walka caratu...*, s. 329, 403, 467, 481.

**Tabela 2. Wiek nauczycieli języka francuskiego w momencie rozpoczynania pracy w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862**

Wiek (w latach)	Liczba osób	%
Od 21 do 25	1	2,2
Od 26 do 30	5	11,1
Od 31 do 35	7	15,6
Od 36 do 40	6	13,3
Od 41 do 45	8	17,8
Od 46 do 50	6	13,3
Od 51 do 55	4	8,9
Od 56 do 60	3	6,7
Powyżej 61	1	2,2
Brak danych	4	8,9
Razem	45	100,0

Źródło: jak w tabeli 1.

nach. Po dwóch latach, gdy przemianowano tę placówkę na gimnazjum, nauczał dodatkowo także języka francuskiego. Uczył również tego przedmiotu po przeniesieniu gimnazjum do Suwałk, aż do 1850 roku. Następnie dawał w tej szkole już tylko lekcje języka polskiego, by w roku 1860 objąć funkcję zwierzchnika w szkole powiatowej w Mariampolu<sup>20</sup>.

Najstarszymi w momencie podejmowania obowiązków nauczyciela języka francuskiego w okresie międzypowstaniowym byli: August Meline (1793–1855) i Dezideriusz Tramencourt (1770 – po 1836). Pierwszy z nich podjął pracę w rządowej szkole średniej w wieku 60 lat. Urodził się we Francji, w rodzinie katolickiej, posiadał wykształcenie domowe. Na teren Królestwa Polskiego przybył po powstaniu listopadowym i zajmował się nauczaniem prywatnym jako niższy guwerner. Po sprawdzeniu jego kwalifikacji przed Komisją Egzaminacyjną w Warszawie, w styczniu 1853 roku został powołany na nauczyciela języka francuskiego w szkole powiatowej o pięciu klasach w Łomży. Na stanowisku tym pozostawał aż do śmierci w ostatnich miesiącach 1855 roku<sup>21</sup>. Drugi z wymienionych w wie-

<sup>20</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1470. Formularz z 1843 r.; *Walka caratu...*, s. 331, 406, 455, 468, 483.

<sup>21</sup> RGIAP, F. 733, op. 77, d. 399, k. 2170–2171. Formularz z 1853 r.; „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” (dalej: „GRKP”) z 2/14 stycznia 1856, nr 10, s. 56; *Walka caratu...*, s. 468.



ku 63 lat rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela języka francuskiego w gimnazjum w Lublinie. Jego życiorys był bardzo barwny. Urodził się w mieście St. Paul (Saint-Pol?) w departamencie Pas de Calais we Francji, w rodzinie szlacheckiej. Po ukończeniu szkoły w rodzinnym mieście został przez rodziców oddany jako kadet do pułku królewskiego. Gdy wybuchła rewolucja musiał w marcu 1792 roku emigrować z kraju. Znalazł się w Niderlandach, gdzie służył w wojsku holenderskim walczącym z rewolucyjną Francją. Następnie służył w wojsku angielskim, a potem w armii ks. Kondeusza. Wskutek odniesionych ran musiał porzucić służbę wojskową. Przybył w roku 1798 do Polski i utrzymywał się z dawania prywatnych lekcji. Po upadku Napoleona mógł powrócić do swej ojczyzny, gdzie służył jeszcze przez rok jako kapitan w armii burbońskiej. Następnie przybył jednak ponownie do Królestwa Polskiego, by po kilku latach zostać nauczycielem języka francuskiego, tym razem w szkołach rządowych. Początkowo, od 1823 roku, pracował w szkole wojewódzkiej w Kielcach, gdzie uczył przez kolejnych 9 lat. Po upadku powstania listopadowego i reformie szkolnictwa nauczał jeszcze przez 3 lata w gimnazjum w Lublinie. Potem nazwisko jego nie występowało już w żadnych spisach nauczycieli szkół średnich w Królestwie Polskim<sup>22</sup>.

Z wycień wynika, że średnia wieku nauczycieli języka francuskiego w momencie obejmowania obowiązków wynosiła około 42–43 lata. Powyższy fakt powodował, że nauczyciele języka francuskiego w stosunkowo dość podeszłym wieku, jak na ową epokę, kończyli pracę w szkołach średnich. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 3.

Najmłodszy wśród kończących pracę nauczycielską w okresie międzypowstaniowym był Polak Julian Biedrzycki (1833 – po 1862). Pochodził z guberni warszawskiej. Urodził się w rodzinie szlacheckiej wyznania katolickiego. Otrzymał jedynie edukację domową. Do służby wstąpił na przełomie lat 1859–1860 w szkole powiatowej o pięciu klasach w Łęczycy, natomiast po wejściu w życie w 1862 roku reformy A. Wielopolskiego, w której wyniku zlikwidowano tego typu szkoły, zapewne z braku odpowiednich kwalifikacji nie znajdował się już w gronie nauczających w szkołach średnich<sup>23</sup>. Natomiast najstarszymi, liczącymi po 69 lat w momencie przejścia na emeryturę, byli dwaj nauczyciele szkół warszawskich Emanuel Bonfilis i Izidor Lacour. Pierwszy z nich urodził się na terenie Szwajcarii, w rodzinie mieszczańskiej wyznania katolickiego. Ukończył liceum we Fryburgu i od 1820 roku przebywał na terenie Królestwa Polskiego, gdzie początkowo pracował jako bibliotekarz w bibliotece ordynacji Zamoyskich w Warszawie,

---

<sup>22</sup> APL, GWL, sygn. 356, k. nlb. „Opis biegu życia z 10 II 1836 r.”; A. Massalski, *Szkolnictwo średnie...*, s. 97, 98, 115.

<sup>23</sup> *Walka caratu...*, s. 476; „GW”, z 5/17 czerwca 1860, nr 155, s. 1.

**Tabela 3. Wiek nauczycieli języka francuskiego w momencie zakończenia pracy w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862**

Wiek (w latach)	Liczba osób	%
Od 26 do 30	1	2,2
Od 31 do 35	2	4,4
Od 36 do 40	4	8,9
Od 41 do 45	8	17,8
Od 46 do 50	4	8,9
Od 51 do 55	8	17,8
Od 56 do 60	8	17,8
Od 61 do 65	2	4,4
Od 66 do 70	4	8,9
Brak danych	4	8,9
Razem	45	100,0

Źródło: jak w tabeli 1.

a także nauczał języka francuskiego w szkołach pijarskich w Warszawie. W interesującym nas okresie w latach 1833–1849 prowadził lekcje tego przedmiotu w II gimnazjum w Warszawie. Wówczas to uzyskał emeryturę w wysokości tylko 255 rbs. rocznie, która w owych czasach nie wystarczała na zaspokojenie potrzeb licznej jego rodziny (był dwukrotnie żonaty, w 1843 roku miał 4 synów i 2 córki). Zapewne też z tego powodu w 1856 roku podjął jeszcze pracę w Instytucie Szlacheckim, z której zrezygnował po dwóch latach w wieku blisko 70 lat<sup>24</sup>. Drugi z wymienionych, I. Lacour, był Francuzem, pochodził z rodziny mieszczańskiej wyznania ewangelickiego. Po ukończeniu liceum w Lyonie od 16. roku życia był żołnierzem armii napoleońskiej, uczestnikiem wielu bitew, między innymi pod Wagram, za co otrzymał Krzyż Legii Honorowej. W 1814 roku wstąpił do wojska polskiego, z którego został zwolniony po upływie dwóch lat. Zapewne bezpośrednio po tym pracował jako nauczyciel prywatny, gdyż dopiero w 1820 roku został zatrudniony w szkole wojewódzkiej w Łukowie, a następnie w Łomży. Jako kapitan wojska polskiego wziął udział w powstaniu listopadowym, za co do 1838 roku był pozbawiony możliwości pracy w szkolnictwie rządowym. Dzięki uzyskaniu zgody namiestnika Królestwa Polskiego od września tego roku mógł objąć obo-

<sup>24</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1110, k. 666. Formularz z r. 1843; „GRKP” z 30 czerwca / 12 lipca 1850, nr 159, s. 1193; *Walka caratu...*, s. 168, 323, 398.

wiązki nauczyciela języka francuskiego w gimnazjum gubernialnym w Warszawie. W szkole tej pozostawał na etacie do 1862 roku<sup>25</sup>.

Jak wynika z wyliczeń, średnia wieku nauczyciela języka francuskiego kończącego pracę etatową w szkolnictwie rządowym wynosiła około 50 lat.

### 3. Pochodzenie społeczne i stanowe

Nauczyciele języka francuskiego w szkołach średnich rządowych często byli cudzoziemcami, dlatego zwykle w swych ankietach personalnych nie wypełniali rubryki: pochodzenie społeczne. Stąd dane na ten temat należy traktować z dużą ostrożnością. Szczegółowe informacje na temat pochodzenia społecznego nauczycieli języka francuskiego zawiera tabela 4.

**Tabela 4. Pochodzenie społeczne i stanowe nauczycieli języka francuskiego pracujących w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862**

Pochodzenie stanowe lub społeczne	Liczba osób	%
Szlacheckie	13	28,9
Mieszczańskie	17	37,8
Syn urzędnika	2	4,4
Brak danych	13	28,9
Razem	45	100,0

Źródło: jak w tabeli 1.

Jeśli wierzyć powyższym informacjom (często mogły być nieprawdziwe, jako trudne do sprawdzenia, a pozycja społeczna szlachcica była wówczas znacznie wyższa niż osób pochodzących z innych stanów) wśród nauczycieli języka francuskiego było znacznie mniej osób pochodzenia mieszczańskiego niż na przykład w grupie nauczycieli języka niemieckiego. Niewątpliwie pewien wpływ miał na to fakt, iż niektórzy z Francuzów przybyli na ziemię polskie w końcu XIX wieku byli emigrantami pochodzenia szlacheckiego, których rodzice (a w przypadku osób wcześniej urodzonych – oni sami) opuścili ojczyznę z powodu rewolucji. Typowym przedstawicielem tej grupy był znany nam już D. Tramencourt, urodzony

<sup>25</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1110, k. 556. Formularz z 1843 r.; *Walka caratu...*, s. 323, 397, 447, 460, 474; E. Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie*, Warszawa 1989, s. 231.

w 1770 roku<sup>26</sup>. Innego rodzaju przybyszami z Francji byli wojskowi z armii napoleońskiej, którzy po kongresie wiedeńskim znaleźli się w Królestwie Polskim. W takiej sytuacji byli między innymi: Franciszek Bertrandt (1786 – po 1842), w latach 1840–1842 nauczyciel języka francuskiego w Lublinie, i Maturin Jacob, który nauczał w latach 1833–1848 w gimnazjum w Płocku.

Jedynym spośród nauczycieli języka francuskiego wywodzących się ze stanu szlacheckiego, który posiadał potwierdzenie tego faktu w heroldii, był Polak Fortunat Janiszewski. Oprócz innych przedmiotów uczył on także języka francuskiego w gimnazjum w Szczebrzeszynie. Pochodził z Ukrainy, ze wsi Perejma w gubernii podolskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w Łomży odbył studia na Uniwersytecie Warszawskim, potem pracował jako nauczyciel w szkole wydziałowej w Siedlcach. Brał udział w powstaniu listopadowym. W ramach represji zwolniony ze służby państwowej, dopiero w 1835 roku został zatrudniony jako urzędnik w Komisji Województwa Podlaskiego, a do szkolnictwa powrócił w listopadzie 1836 roku<sup>27</sup>. Natomiast na temat pochodzenia innego nauczyciela, K. Chedela, w dostępnych źródłach zachowały się sprzeczne informacje. Na ogół podawał on, że wywodził się z rodziny urzędniczej ze Szwajcarii, ale w spisie nauczycieli w roku szkolnym 1839/40 figurował jako osoba pochodzenia szlacheckiego<sup>28</sup>. Podobnie Klemens Gravin (1819–1862), który nauczał języka francuskiego od 1852 roku w szkołach powiatowych o pięciu klasach początkowo w Łęczycy, a następnie w Warszawie. W spisie z 1855 roku znajdowała się adnotacja, że wywodził się z rodziny mieszczańskiej, a 5 lat później, że ze szlacheckiej. Był zapewne synem emigranta francuskiego. Urodził się bowiem na terenie późniejszej guberni warszawskiej w okolicach Kalisza. W tym też mieście ukończył korpus kadetów. Następnie najprawdopodobniej nauczał prywatnie języka francuskiego<sup>29</sup>.

#### 4. Pochodzenie terytorialne. Miejsce urodzenia

Większość nauczycieli języka francuskiego w szkołach średnich Królestwa Polskiego wykazywała w ankietach personalnych swe cudzoziemskie pochodzenie. Nie dziwi więc fakt, że wielu z nich pochodziło z Francji lub krajów francuskojęzycznych. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 5.

<sup>26</sup> Por. przypis 22.

<sup>27</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1156. Formularz z 1843 r.; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1808–1831. Słownik biograficzny*, Warszawa 1977, s. 428.

<sup>28</sup> *Walka caratu...*, s. 326 i 455.

<sup>29</sup> Tamże, s. 460 i 478; „GW” z 1 marca 1862, nr 49, s. 1.

**Tabela 5. Miejsce urodzenia nauczycieli języka francuskiego zatrudnionych w latach 1833–1862 w szkołach średnich męskich rządowych Królestwa Polskiego**

Miejsce urodzenia	Liczba osób	%	Uwagi
Królestwo Polskie	9	20,0	w tym 7 osób z Warszawy lub gub. warszawskiej
Litwa	1	2,2	z gub. grodzieńskiej
Ukraina	1	2,2	z gub. podolskiej
Cesarstwo austriackie	1	2,2	z Galicji
Francja	17	37,8	w tym 2 osoby z Paryża
Szwajcaria	3	6,7	
Królestwo Wirtembergii	1	2,2	
Prusy	1	2,2	
„z zagranicy”	6	13,4	
Brak danych	5	11,1	
Razem	45	100,0	

Źródło: jak w tabeli 1.

W niektórych wypadkach z większą dokładnością udało się ustalić miejsce urodzenia poszczególnych nauczycieli. Spośród 9 urodzonych w Królestwie Polskim, aż 7 pochodziło z obszaru guberni warszawskiej lub samej Warszawy. Jeżeli chodzi o wywodzących się z Francji, to tylko w 3 wypadkach mamy bardziej szczegółowe dane o ich miejscu urodzenia. Józef Bertin (1798 – po 1842) pochodził zapewne z miasteczka Meaux leżącego nad Marną w pobliżu Paryża, gdyż jako syn mieszczanina tam właśnie uczył się do gimnazjum. Uczył od 1834 roku w gimnazjum w Łomży, a następnie przez rok (1841/42) w gimnazjum w Piotrkowie<sup>30</sup>. Z Paryża wywodził się wspomniany już F. Bertrandt, który kształcił się w tym mieście. Służbę w armii francuskiej odbył w latach 1806–1814<sup>31</sup>. Znamy również miejsce urodzenia D. Tramencourta, który przyszedł na świat w miejscowości Saint-Pol w departamencie Pas de Calais. O rodzinnych stronach innych osób wywodzących się z Francji możemy domniemywać, opierając się na informacjach, gdzie uczyli się do szkoły. Karol Pereira (1807 – po 1857), nauczyciel języka francuskiego w latach 1849–1856 w Instytucie Szlacheckim, pobierał naukę w „Kolegium Karola Wielkiego” w Paryżu<sup>32</sup>. Jak pamiętamy F. Meline uczył się w Saint-

<sup>30</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1107, k. 1590. Formularz z 1841 r.; *Walka caratu...*, s. 92, 93 i 331.

<sup>31</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1107, k. 1200. Formularz z 1841 r.; *Walka caratu...*, s. 328.

-Dié w Wogezach, a w Bordeaux w departamencie Garonna – J. W. Denoix, nauczyciel języka francuskiego w gimnazjum w Lublinie, a następnie w gimnazjach warszawskich. Karierę pedagogiczną kontynuował następnie jako inspektor szkół elementarnych w stolicy<sup>33</sup>. Podobnie z południowych stron Francji wywodził się M. Jacob, który seminarium duchowne ukończył w Vienne w pobliżu Lyonu<sup>34</sup>.

Wiemy także że z Prus wywodził się Franciszek Lutlich, a z Królestwa Wirtembergii Franciszek Wolgemuth [także Volgemuth] (1803 – po 1862), nauczyciel języka francuskiego w latach 1842–1862 w gimnazjum w Piotrkowie<sup>35</sup>.

## 5. Wyznanie. Narodowość

Mało skomplikowany wydaje się problem wyznania, a także narodowości nauczycieli języka francuskiego, pracujących w szkołach średnich w Królestwie Polskim. Na 45 osób wchodzących w skład interesującej nas grupy, aż 38 było wyznania rzymskokatolickiego, 4 wyznania ewangelickiego, w odniesieniu do 3 brak danych. Katolikami byli w zasadzie nauczyciele wywodzący się z terenów Francji, Szwajcarii i ziem polskich. Wyjątkiem w tym przypadku był I. Lacour, który mimo że urodził się na terenie Francji, był wyznania ewangelickiego<sup>36</sup>. Także tego wyznania byli: Rudolf van Baren (1830 – po 1862), który w latach 1859–1861 uczył w oddziale pięcioklasowym gimnazjum realnego, Jan Karol Maron (1809 – po 1862) pracujący w latach 1857–1860 w Instytucie Szlacheckim i Henryk Neusttedter (1802 – po 1862), który nauczał także w tej szkole w latach 1854–1858. Wszyscy oni, według spisów nauczycieli, pochodzili z zagranicy, ale pierwszy z nich ukończył Szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie, J. K. Maron „uczył się zagranicą”, a H. Neusttedter studiował na Uniwersytecie we Wrocławiu<sup>37</sup>.

Biorąc pod uwagę miejsce urodzenia, odbywania nauk oraz brzmienie imienia i nazwiska można przyjąć, że wśród interesujących nas nauczycieli było aż 23 Francuzów lub osób pochodzenia francuskiego i 12 Polaków. W pozostałych 7 wypadkach w źródłach brak wzmianek na ten temat. Można jednak domniemywać,

<sup>32</sup> RGIAP, F. 1349, op. 5, d. 598, k. 768–770. Formularz z 1853 r.; *Walka caratu...*, s. 444.

<sup>33</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1110, k. 592. Formularz z 1843 r.; *Walka caratu...*, s. 323, 398, 457 i 469.

<sup>34</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1347. Formularz z 1843 r.; Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Gimnazjum Męskie w Płocku (dalej: GmPł), sygn. 149, k. 20–22. Formularz z 1848 r.

<sup>35</sup> APŁ, Gimnazjum Męskie w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: GmPT), sygn. 1, k. 516.

<sup>36</sup> Por. przypis 25.

<sup>37</sup> *Walka caratu...*, s. 457, 461, 472 i 473; „GW” z 27 lutego / 11 marca 1857, nr 67, s. 1 i z 22 lutego / 6 marca 1859, nr 62, s. 1.

że wśród tych ostatnich dwie osoby – Jan Bongard i Franciszek Bujard – były pochodzenia francuskiego, a Adolf Krzewski (1815 – po 1864), mimo że urodził się „za granicą” i wykształcenie zdobywał w Paryżu, był z pewnością Polakiem<sup>38</sup>. Uwzględniając wszystkie powyżej wymienione uwarunkowania, do grona osób narodowości polskiej można zaliczyć także nauczycieli, którzy urodzili się poza granicami Królestwa Polskiego, ale byli wyznania katolickiego i posiadali imiona i nazwiska o polskim brzmieniu, a pochodzili z terytoriów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Do grupy tej należeli: z Galicji Józef Chrapczyński (1790–1864), w latach 1843–1848 nauczyciel języka francuskiego w gimnazjum w Łomży, z Ukrainy wymieniany już F. Janiszewski oraz z Litwy Jan Luceński (1814 – po 1862), który nauczał w latach 1852–1862 w szkole powiatowej o pięciu klasach w Pułtusk<sup>39</sup>.

## 6. Wykształcenie

Nauczyciele języka francuskiego nie mieli zbyt wysokich kwalifikacji formalnych w porównaniu do swych kolegów uczących innych przedmiotów. Wynikało to zresztą z przepisów obowiązujących w resorcie oświaty. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 6.

Wśród nielicznych nauczycieli języka francuskiego, którzy ukończyli studia uniwersyteckie, znaczącą większość stanowili Polacy. Wszyscy oni byli absolwentami Uniwersytetu w Warszawie. Wydział Filozoficzny kończyli J. Chrapczyński i F. Janiszewski, a Nauk i Sztuk Pięknych Józef Majorkowski (1801–1854), który od jesieni 1852 roku – do marca 1854 roku nauczał w szkole powiatowej o pięciu klasach w stolicy, będąc równolegle lektorem języka francuskiego w Akademii Duchownej<sup>40</sup>. Wśród nauczycieli języka francuskiego jedynym obcokrajowcem posiadającym ukończone pełne wyższe studia był H. Neusttedter, który jak pamiętamy, edukował się na Uniwersytecie we Wrocławiu.

Legitymujący się wykształceniem półwyższym to między innymi znani nam już absolwenci Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, Instytutu w Saint-Dié i Szkoły Przemysłu i Handlu w Charonn [!] we Francji. Do osób, które ukończyły tego typu edukację, zaliczyć można również absolwentów seminariów duchownych. Nale-

<sup>38</sup> APpł, GmPł, sygn. 149, k. 45. Formularz z 1858/59 r.; tamże, sygn. 150, k. 3 i 41; „GW” z 2/14 stycznia 1853, nr 12, s. 1 i z 23 marca / 4 kwietnia 1860, nr 91, s. 2; *Walka caratu...*, s. 211, 262, 366 i 473.

<sup>39</sup> R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu...*, s. 422; „GRKP” z 9/21 marca 1849, nr 65, s. 414; *Walka caratu...*, s. 466 i 482.

<sup>40</sup> R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu...*, s. 388–389; „GW” z 14/26 marca 1854, nr 81, s. 4.

**Tabela 6. Wykształcenie nauczycieli języka francuskiego zatrudnionych w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862**

Nazwa uczelni, szkoły	Liczba osób	%
Uniwersytet	4	8,8
Gimnazjum (szkoła średnia)	14	31,1
Seminarium duchowne	3	6,7
Szkoły wojskowe	3	6,7
Inne średnie lub półwyższe, kolegia	6	13,4
Domowe	3	6,7
Brak danych	12	26,6
Razem	45	100,0

Źródło: jak w tabeli 1.

żeli do nich dwaj znani nam już nauczyciele: F. Bertrandt (w Paryżu) i M. Jacob (w Nantes) oraz Jan Villaume (1816–1861), który seminarium ukończył we Francji i w 1843 roku przybył do Królestwa Polskiego. Po złożeniu egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną otrzymał świadectwo gubernera niższego i nauczał przez kilka lat w domach prywatnych. Gdy złożył dodatkowy egzamin w 1848 roku uzyskał pozwolenie na nauczanie języka francuskiego w gimnazjum. W związku z tym od stycznia 1849 roku znalazł zatrudnienie w gimnazjum w Łomży, skąd w następnym roku przeszedł na etat do Lublina<sup>41</sup>.

Można sądzić, że dość różnorodne było wykształcenie tych osób, które w ankietach personalnych deklarowały ukończenie szkół średnich. Powodem tego zróżnicowania był między innymi fakt dużej rozpiętości czasu ukończenia szkół tego typu przez poszczególne osoby, a także funkcjonowanie tych szkół w różnych krajach.

Na przykład Aleksander Franciszek Żarini (1787–1846), późniejszy nauczyciel języka francuskiego w latach 1835–1838 w gimnazjum w Kielcach, ukończył około 1806 roku szkołę średnią w Łukowie (w formularzu personalnym podawał, że szkołę wojewódzką [!])<sup>42</sup>, a J. W. Denoix ukończył zapewne około 1830 roku liceum „Królewskie” w Bordeaux<sup>43</sup>. Warto dodać, że W. J. Klejna, w latach

<sup>41</sup> APL, GWL, sygn. 143, k. 228–231; tamże, sygn. 192, k. nlb; „GW” z 23 stycznia 1862, nr 17, s. 1; *Walka caratu...*, s. 165, 166, 452, 467 i 480.

<sup>42</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 111, k. 948. Formularz z 1843 r.; tamże, op. 77, d. 145, k. 420–421. Formularz z 1844 r.; Archiwum Państwowe w Radomiu, Radomska Dyrekcja Szkolna, sygn. 418, k. 412–418; APK, Akta USC w Końskich, sygn. 38, k. 170. Akt zgonu A. F. Żariniego z 3 lutego 1846 r.

<sup>43</sup> Por. przypis 33.



1848–1852 nauczyciel języka francuskiego i łacińskiego w gimnazjum w Płocku, po ukończeniu szkoły wojewódzkiej przez pół roku był słuchaczem Uniwersytetu w Warszawie<sup>44</sup>.

Do nauczycieli języka francuskiego, którzy posiadali wykształcenie wojskowe, należeli dwaj absolwenci korpusu kadetów w Kaliszu: K. Gravin i W. Nawrocki oraz Stanisław Grabowski, który ukończył szkołę aplikacyjną w Warszawie. Przekłamania co do posiadanego wykształcenia występowały w źródłach odnoszących się do F. Bertrandta, który od 1840 roku uczył w gimnazjum w Łomży, a w roku następnym, też tylko przez rok, w gimnazjum w Lublinie. W formularzu personalnym z 1841 roku zostało zapisane, że ukończył znane, założone w XVII wieku, Seminarium Duchowne św. Sulpicjusza w Paryżu<sup>45</sup>, natomiast rok wcześniej w spisach nauczycieli odnotowano, że był absolwentem szkoły artylerii w tymże mieście<sup>46</sup>.

Podobnie, jak w przypadku nauczycieli innych przedmiotów, trudno ściśle określić poziom przygotowania do pełnienia funkcji dydaktycznych przez osoby, które podawały, że miały wykształcenie domowe.

## 7. Zarobki nauczycieli języka francuskiego. Sytuacja materialna

Nauczyciele języka francuskiego (wraz osobami nauczającymi języka niemieckiego) należeli do najmniej zarabiających etatowych pracowników dydaktycznych w szkołach średnich Królestwa Polskiego. Do 1841 roku, gdy na tym terenie jako środek płatniczy obowiązywał złoty polski, otrzymywali oni rocznie po 1800 złp (z wyjątkiem nauczyciela tego przedmiotu pracującego w I gimnazjum w Warszawie E. Bonfilisa, który zarabiał rocznie 2000 złp)<sup>47</sup>.

Po wprowadzeniu do obiegu rubla jako środka płatniczego, płace nauczycieli języka francuskiego wynosiły w zasadzie po 270 rbs. rocznie (nadal z wyjątkiem gimnazjum I w Warszawie, gdzie E. Bonfilis, otrzymywał 330 rbs., a także gimnazjum w Płocku, gdzie wyższą pensję otrzymywał M. Jacob – 510 rbs., gimnazjum w Suwałkach: A. Langry – 360 rbs. i Łomży: J. Chrapczyński – 300 rbs.). W tych ostatnich trzech wypadkach powodem tej korzystnej sytuacji był fakt nauczania równoległe także innych przedmiotów<sup>48</sup>. Po utworzeniu w 1848 roku Instytutu

---

<sup>44</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1385. Formularz z 1843 r.; APPI, GmPI, sygn. 12, k. 38–39.

<sup>45</sup> S. Rybicki, *Jan de la Salle. Patron nauczycieli*, Warszawa 1989, s. 25–27.

<sup>46</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1107, k. 1200. Formularz z 1841 r.; *Walka caratu...*, s. 328.

<sup>47</sup> APL, GWL, sygn. 128, k. 76; *Walka caratu...*, s. 320–331.

<sup>48</sup> *Walka caratu...*, s. 395–407.

Szlacheckiego „etat” tej placówki przewidywał dla nauczyciela interesującego nas przedmiotu 450 rbs. rocznie<sup>49</sup>. Natomiast od 1851 roku, po zwiększeniu w gimnazjach liczby godzin przeznaczonych na lekcje języka francuskiego z 14 do 21 tygodniowo, nauczyciele otrzymywali roczny dodatek w wysokości 130 rbs., co podnosiło ich zarobki do 400 rbs.<sup>50</sup> Stan ten uległ zmianie w 1858 roku, kiedy to nowy etat gimnazjów wprowadził jednolitą pensję dla nauczycieli języka francuskiego w wysokości 360 rbs. rocznie zarówno w stolicy, jak i na prowincji<sup>51</sup>. Podobnie jak i w przypadku nauczycieli innych przedmiotów, sumy te uległy zwiększeniu w styczniu 1861 roku. Od tego momentu nauczyciele języka francuskiego zarabiali po 450 rbs. rocznie<sup>52</sup>.

W szkołach powiatowych o pięciu klasach, w których na język francuski przeznaczonych było 15 godzin zajęć tygodniowo, pensje nauczycieli języka francuskiego wynosiły po 270 rbs. rocznie<sup>53</sup>.

Także w latach 1845–1862 każdy z nauczycieli języka francuskiego, uczący równolegle innych przedmiotów, zarabiał więcej niż to zostało podane wyżej. Tak było również w przypadku Instytutu Szlacheckiego, gdzie niekiedy nauczanie interesującego nas przedmiotu powierzano młodszym guwernerom. Na przykład w 1855 roku, H. Neusttedter z tytułu sprawowania funkcji guwenera otrzymywał 450 rbs., a dodatkowo za nauczanie języka francuskiego pensja jego powiększała się o dalsze 150 rbs.<sup>54</sup>

Te stosunkowo niskie pensje powodowały, że nauczyciele języka francuskiego podejmowali dodatkowe zajęcia w szkołach prywatnych, a także udzielali prywatnie lekcji i utrzymywali uczniów na stacji. Na przykład K. Chedel w Piotrkowie w roku szkolnym 1838/39 utrzymywał na stacji 2 uczniów, którzy płacili za to po 1000 złp rocznie, ponadto dawał korepetycje aż 21 uczniom, co przynosiło mu dochód w wysokości dalszych 1800 złp rocznie, wreszcie pracował także na pensji Henryki Giersz, w sumie za 480 złp rocznie. Razem więc oficjalnie zarejestrowane jego dodatkowe zarobki dochodziły do blisko 4300 złp (gdy tymczasem pensja w gimnazjum wynosiła tylko 1800 złp)<sup>55</sup>. Również kolejny nauczyciel ję-

<sup>49</sup> Tamże, s. 444; ZPAKP.WO, t. 3, s. 480–487.

<sup>50</sup> APL, GWL, sygn. 143, k. 230; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 479, k. 434–444; APL, DGPT, sygn. 1, k. 408, 508.

<sup>51</sup> „GW” z 3/15 maja 1858, nr 99, s. 1.

<sup>52</sup> APi, GmPi, sygn. 93, k. 374.

<sup>53</sup> ZPAKP. WO, t. 3, s. 533; „Żurnal Ministerstwa narodnego proświeścenijsa”, cz. 56, oddz. 1, s. 17 i 18; „GW” z 26 września / 8 października 1852, nr 265, s. 1.

<sup>54</sup> RGIAP, F. 733, op. 77, d. 455, k. 57–58. Formularz z 1856 r.; J. Schiller, *Portret zbiorowy...*, s. 346.

<sup>55</sup> APL, DGPT, sygn. 7, k. 70 i 71.

zyka francuskiego w gimnazjum w Piotrkowie F. Wolgemuth udzielał dodatkowych lekcji, a także wraz z żoną Marianną do 1850 roku prowadził pensję żeńską w tym mieście<sup>56</sup>. O tym, że nauczyciele języka francuskiego także i w latach następnych starali się uzupełniać swe dochody, prowadząc poza szkołą działalność dydaktyczną, mogło świadczyć ogłoszenie w „Gazecie Warszawskiej” z 1854 roku, w którym znalazła się informacja, że nauczyciel języka francuskiego „szkół publicznych” w Warszawie zamierzał utrzymywać na stacji uczniów gimnazjum realnego i szkół powiatowych zapewniając im: „wszelkie wygody, pomoc w naukach i ciągłą konwersację w języku francuskim”<sup>57</sup>. Uczniów na stacji utrzymywali i dawali im korepetycje: E. Bonfilis w Warszawie czy Jan de Praz w Lublinie<sup>58</sup>.

Tak skąpe zarobki powodowały, że do wyjątków należało posiadanie przez przedstawicieli interesującej nas społeczności jakiegokolwiek majątku trwałego. Do tego rodzaju wyjątków można zaliczyć sytuację materialną K. Pereiry, który jak pamiętamy, ukończył edukację w Paryżu, a następnie w wieku 21 lat wstąpił w 1828 roku do rosyjskiej służby dyplomatycznej przy głównodowodzącym w korpusie kaukaskim. Brał następnie udział w dwóch kampaniach tureckich. Za duże zasługi dla strony rosyjskiej otrzymał nagrodę od głównodowodzącego armią carską w tej kampanii Iwana Paskiewicza. W kilka miesięcy po opuszczeniu służby dyplomatycznej, w maju 1835 roku, złożył egzamin na niższego guwernera. Dzięki temu trzy lata później został nauczycielem języka francuskiego w gimnazjum w Tyflisie, gdzie pracował do lutego 1843 roku i wówczas poprosił o zwolnienie. O dalszych jego losach brak informacji, pozostawał bowiem poza służbą rządową, ucząc zapewne prywatnie. Dopiero od stycznia 1849 roku został mianowany nauczycielem języka francuskiego w Instytucie Szlacheckim. Posiadłość ziemską w guberni warszawskiej, składającą się z 61 dziesięcin (ok. 90 ha) i 4 chłopów zakupił w 1853 roku<sup>59</sup>. Sądzić należy, że koszty związane z tą transakcją nie opłacił pieniędzmi z pensji nauczycielskiej. Znacznie mniejszej wartości majątek posiadał F. Wolgemuth, który przed 1858 roku nabył dom murowany w Piotrkowie<sup>60</sup>.

Należy pamiętać, że sytuacja materialna nauczycieli bardzo się komplikowała, gdy musieli oni przeznaczać dodatkowe sumy na ratowanie zdrowia. W takiej sytuacji znalazł się między innymi W. J. Klejna uczący języka francuskiego w Płocku, który chorował na zapalenie mleczza pacierzowego. Leczył się u dra Bortkie-

<sup>56</sup> Z. Bartzak, *Szkolnictwo w okresie zaborów*, w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, s. 327.

<sup>57</sup> „GW” z 14/26 lipca 1854, nr 193, s. 4.

<sup>58</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział rękopisów, rkps nr 2274, J. Lieder, *Szkola Wojewódzka. Gimnazjum II na Lesznie w Warszawie*, s. 49; APL, GWL, sygn. 158, k. 53–54.

<sup>59</sup> RGIAP, F. 1349, op. 5, d. 598, k. 768–770. Formularz z 1853 r.

<sup>60</sup> APL, GmPT, sygn. 532, k. nlb. Formularz z 1858 r.

wicza w Warszawie. W związku z tym w maju 1852 roku poprosił władze oświatowe o dwumiesięczny urlop. Następnie w jesieni tego roku przepraszał, że nie zgłosił się do pracy, ale obiecywał, że jak tylko stan jego zdrowia się poprawi, natychmiast pojawi się w Płocku. Tak się jednak nie stało, zmarł bowiem w Warszawie w listopadzie tegoż roku<sup>61</sup>.

Nauczyciele języka francuskiego, kończąc pracę, otrzymywali stosunkowo niewielkie emerytury. W Królestwie Polskim nauczyciele szkół średnich objęci zostali emeryturami już w 1825 roku. Z ich składek (od 1841 roku wynoszących 3% zarobków, a od 1846 roku – 4%) utworzone zostało stowarzyszenie emerytalne. Najniższą emeryturę można było uzyskać po 15 latach pracy (od 1850 roku po 20 latach). Najwyższą pełną emeryturę równą rocznym zarobkom mógł otrzymać ten z nauczycieli, który przepracował 30 lat (od 1850 roku – 35 lat)<sup>62</sup>. Zgodnie z tymi przepisami największą emeryturę otrzymywał M. Jacob, któremu od 1849 roku za 30 lat pracy wypłacano aż do śmierci 510 rbs. rocznie<sup>63</sup>. Natomiast najniższą emeryturę otrzymał w 1850 roku E. Bonfilis, który za 27 lat pracy pobierał jedynie 225 rbs.<sup>64</sup> Również niezbyt wysokie sumy wypłacane były wdowom i dzieciom zmarłych nauczycieli. Dla przykładu żona i 3 córki A. F. Żariniego po śmierci tegoż w 1846 roku dopiero dwa lata później otrzymały w sumie 153 rbs. rocznie za jego 22-letnią służbę<sup>65</sup>.

Byłym nauczycielom szkół rządowych emerytura zazwyczaj nie wystarczała na zaspokojenie wszystkich potrzeb materialnych, dlatego też ci, których pod względem umysłowym i fizycznym było na to stać, po odejściu ze służby rządowej najczęściej dawali prywatne lekcje. Jak donosiła w 1842 roku „Gazeta Warszawska”, taka była sytuacja J. Zielińskiego, który będąc emerytem, we własnym mieszkaniu w domu pod nr 950 przy ul. Żabiej w Warszawie prowadził w kilku kompletach „kursy wyższe” języka francuskiego<sup>66</sup>.

Nauczyciele języka francuskiego w zasadzie nie byli wyróżniani nagrodami pieniężnymi ani orderami. Tylko w jednym wypadku udało się odnaleźć informację o tym, że rodzinie po zmarłym nauczycielu języka francuskiego z gimnazjum w Lublinie J. Villaume, w 1861 roku przyznane zostało jednorazowe wsparcie w wysokości 400 rbs., ale pod warunkiem, że nie był on obciążony „jakimiś sumami na rzecz skarbu państwa”<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> Tamże, sygn. 145, k. 60 i n.

<sup>62</sup> J. Schiller, *Portret zbiorowy...*, s. 191.

<sup>63</sup> „GRKP” z 27 września / 9 października 1849, nr 222, s. 1110.

<sup>64</sup> Tamże, z 30 czerwca / 12 lipca 1850, nr 159, s. 1193; *Walka caratu...*, s. 168.

<sup>65</sup> „GRKP” z 26 lipca / 7 sierpnia 1848, nr 173, s. 1432.

<sup>66</sup> „GW” z 4 stycznia 1842, nr 4, s. 4.

<sup>67</sup> APL, GWL, sygn. 143, k. 231.

## 8. Stan rodzinny

Sytuacja rodzinna osób uczących języka francuskiego była w zasadzie podobna do stanu nauczycieli innych przedmiotów, pracujących w szkołach średnich w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym (wyłączając oczywiście księży katolickich, którzy spełniali funkcje prefektów). Na 45 nauczycieli branych pod uwagę (przy braku danych w odniesieniu do 19 osób), rodziny założyło 22, a tylko 4 było kawalerami. Wśród tych, którzy założyli rodziny, 2 było wdowcami (Józef Bertin i Stanisław Husarzewski), a jeden rozwiedziony (K. Chedel). Po śmierci pierwszej żony trzech nauczycieli ponownie wstąpili w związki małżeńskie. Byli to: E. Bonfilis, August i Feliks Meline'owie<sup>68</sup>. Żony 3 nauczycieli katolików były innego wyznania niż mężowie: F. Bertrand miał żonę wyznania unickiego, a A. Meline i Adrian Rattaz (1823–1860) – który w latach 1852–1858 nauczał w gimnazjum w Radomiu, a następnie aż do śmierci w Instytucie Szlacheckim w Warszawie – mieli żony wyznania ewangelickiego. Wybranką ostatniego była Ludwika, wdowa po Konstantym Leonie Rewolińskim, nauczycielu gimnazjum w Radomiu<sup>69</sup>.

W większości znanych wypadków nauczyciele języka francuskiego wybierali żony ze stanu szlacheckiego. Związki tego typu zawarli F. Janiszewski, W. Klejna, Aleksander Matuszewski (1822 – po 1862) – w latach 1853–1862 nauczyciel w szkole powiatowej o pięciu klasach w Pińczowie, Adolf de Rochetin (1802 – po 1847) – w latach 1838–1847 pracujący w gimnazjum w Kielcach i Radomiu oraz J. Villau-me. Żony ze środowiska mieszczańskiego miało dwóch nauczycieli, kolejne dwie małżonki były córkami urzędników. Natomiast F. Wolgemuth był ożeniony z córką nauczyciela muzyki<sup>70</sup>. Jedynie dwaj nauczyciele pochodzący z zagranicy mieli żony cudzoziemki: Szwajcar J. K. Possart, podawał, że jego żona pochodziła „z cudzoziemców”, a Henryk W. Pfadt, przybył już do Polski wraz z żoną Barbarą Bohm<sup>71</sup>.

Z interesującej nas grupy kawalerami było, jak wspomniano, 4 nauczycieli. Spośród nich stosunkowo młody był jedynie A. Langry, bo w momencie deklarowania swego stanu cywilnego liczył 33 lata. Pozostali byli znacznie starsi: H. Neusttedter miał 48 lat, Michał Hebler (1791–1853) nauczający w latach 1848–1850 w gimnazjum w Radomiu<sup>72</sup> – 57 lat i F. de la Place – 59 lat.

<sup>68</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1110, k. 666. Formularz E. Bonfilisa z 1843 r.; tamże, op. 77, d. 399, k. 2170–2171. Formularz A. Meline z 1853 r.; APL, GWL, sygn. 191, k. 164. Formularz F. Meline z r. 1863.

<sup>69</sup> RGIAP, F. 733, op. 77, d. 479, k. 443–444. Formularz z 1857 r.

<sup>70</sup> APL, GmPT, sygn. 532, k. nlb. Formularz z 1858 r.

<sup>71</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1111, k. 1176. Formularz J. K. Possarta z r. 1843; Materiały w posiadaniu Jerzego Pfadta, zam. Kielce.

<sup>72</sup> RGIAP, F. 733, op. 77, d. 265, k. 271. Formularz z 1848 r.

Podobnie jak i w rodzinach innych nauczycieli, także osobom uczącym języka francuskiego rodziło się na ogół sporo dzieci. Na ten temat udało się zgromadzić informacje w odniesieniu do 20 nauczycieli. Szczegółowe dane zawiera tabela 7.

**Tabela 7. Liczba dzieci w rodzinach nauczycieli języka francuskiego zatrudnionych w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862**

Liczba dzieci w rodzinie	Liczba rodzin
Od 1 do 2 dzieci	7
3 dzieci	6
4 dzieci	3
5 dzieci	2
6 dzieci	2

Źródło: jak w tabeli 1.

Należy pamiętać, że dane zawarte w tabeli 7 trzeba przyjmować z dużą ostrożnością, w pierwszej bowiem połowie XIX wieku niekiedy dzieci zmarłe w niemowlęctwie nie były w ogóle uwzględniane w tego typu statystykach. Uogólniając – w większości rodzin nauczycieli języka francuskiego było od 1 do 3 dzieci. Najwięcej, bo po 6 dzieci, w momencie wypełniania formularza personalnego mieli E. Bonfilis w 1843 roku i A. de Rochetin w 1844 roku.

Na temat dzieci nauczycieli udało się odnaleźć niewiele danych. Synowie F. Luticha i F. Wolgemutha byli zamieszani w wydarzenia o charakterze politycznym. Potomek tego ostatniego został relegowany z gimnazjum w 1861 roku, gdyż padło na niego podejrzenie, że powybił szyby w pociągu, którym przejeżdżał przez Piotrków ówczesny namiestnik Królestwa Polskiego gen. Mikołaj Suchozanet<sup>73</sup>. Ponadto wiemy, że jedna z córek innego nauczyciela, E. Bonfilisa, była utalentowaną pianistką<sup>74</sup>.

## 9. Nauczyciele języka francuskiego wobec obowiązków zawodowych

Zachowało się niezbyt wiele wiadomości o jakości pracy pedagogicznej nauczycieli języka francuskiego w porównaniu z innymi nauczycielami szkół śred-

<sup>73</sup> T. Bartczak, *Szkolnictwo...*, s. 330.

<sup>74</sup> J. Lieder, *Szkoła Wojewódzka...*, k. 49.

nich Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym. Spowodowane to było zapewne między innymi tym, że wizytatorzy, tak jak i inne władze szkolne, przywiązywali do języka francuskiego mniejszą wagę niż do innych przedmiotów.

W odnalezionych protokołach wizytacji szkół średnich z lat 1839/40–1858/59 udało się ustalić, że aż 12 nauczycieli wymienianych było jako źle uczący, o 5 wizytatorzy pisali pochlebnie, a dalszych 2 zasługiwało na oceny niejednoznaczne: raz dobre, a raz złe. Byli i tacy, którzy mieścili się we wszystkich wymienionych grupach.

Najczęściej, bo aż czterokrotnie, negatywnie oceniany był uczący w gimnazjum w Suwałkach K. Chedel. Po raz pierwszy miało to miejsce w roku szkolnym 1850/51, a po raz ostatni 8 lat później. Wiadomo też, że raz, jeszcze jako nauczyciel gimnazjum w Łukowie w roku szkolnym 1843/44, zasłużył na pochwałę wizytatora<sup>75</sup>. Osoby kontrolujące gimnazjum w Suwałkach zarzucały mu, że choć się na ogół starał, był słabym nauczycielem, zadawał mało tekstów do tłumaczenia i nie stosował odpowiedniej metody nauczania. Ponadto był ociężały. Józef Korzeniowski w swym protokole z 1857 roku napisał wręcz, że K. Chedel „z braku właściwej metody nie będzie nigdy dobrym nauczycielem”<sup>76</sup>.

Po trzy razy w protokołach w negatywnym świetle przedstawieni byli nauczyciele: J. Chrapczyński, J. Possart i F. Wolgemuth. Pierwszy z nich z okresowymi przerwami uczył języka francuskiego w gimnazjum w Łomży w latach 1842–1848, uzupełniając w ten sposób swe pensum, głównym bowiem przedmiotem jego zainteresowania była geografia. Oceniano, że osiągał niedostateczne wyniki, gdyż... „źle nauczał”<sup>77</sup>. Podobnie wyłącznie negatywnie oceniany był J. Possart, który mimo iż zajmował się wyłącznie nauczaniem języka francuskiego oraz był pracowity i bardzo się starał, nie osiągał – zdaniem wizytatorów – zadowalających wyników<sup>78</sup>. Zapewne powodzenie w pracy nauczycielskiej uniemożliwiało mu stosunkowo niskie wykształcenie (ukończył jedynie szkołę średnią) i brak zdolności. Brak właściwej metody w nauczaniu wizytatorzy zarzucali F. Wolgemuthowi, uczącemu, jak pamiętamy, w gimnazjum w Piotrkowie. W roku szkolnym 1851/52 wizytujący tę szkołę J. Korzeniowski po stwierdzeniu, że uczniowie, z wyjątkiem klasy VI, osiągalni niedostateczne wyniki, dodał, iż nauczyciel ten nie cieszył się „żadnym szacunkiem w klasach i sam nie wie, jakie ma stosować metody, trudno więc od niego oczekiwać pozytywnych wyników”<sup>79</sup>. W pozostałych dwóch

---

<sup>75</sup> RGIAP, F. 733, op. 77, d. 169, k. 18–20.

<sup>76</sup> Tamże, d. 457, k. 97.

<sup>77</sup> Tamże, d. 99, k. 36/7; d. 200, k. 21–22; d. 201, k. 5.

<sup>78</sup> Tamże, d. 99, k. 23; d. 274, k. 95; d. 337, k. 92.

<sup>79</sup> Tamże, d. 358, k. 34.

protokołach w roku 1843/44 i 1850/51 oceny wystawione F. Wolgemuthowi przez wizytatorów, choć krytyczne, nie były tak surowe<sup>80</sup>. Co ciekawe, w miejscowej tradycji uchodził on za cenionego pedagoga i wychowawcę<sup>81</sup>.

Tylko w jednym wypadku za brak wyników w pracy dydaktycznej nauczyciel języka francuskiego został usunięty ze szkoły. Dotyczyło to J. Bertina, który pracując od jesieni 1834 roku do 1841 roku w gimnazjum w Łomży, otrzymał od dyrektora szkoły ocenę negatywną z powodu braku gorliwości („usierdia”) i w formularzu personalnym adnotację, że nie zasługiwał na awans. Od nowego roku szkolnego J. Bertin nie figurował już na listach urzędników państwowych<sup>82</sup>.

Znacznie skromniej prezentowała się lista osób, które zostały pozytywnie odnotowane na kartach dostępnych protokołów powizytacyjnych. Trzykrotnie widniał na niej wspomniany już A. Langry od 1836 do końca roku szkolnego 1848/49 uczący równoległe języka polskiego i francuskiego najpierw w Sejnach, później w Suwałkach. Potem zajmował wyłącznie etat nauczyciela języka polskiego. Dzięki dobrym opiniom w 1860 roku awansował na inspektora szkoły powiatowej w Mariampolu<sup>83</sup>. Pozytywne oceny otrzymał w latach 1843/44, 1846/47 i 1848/49, a w roku szkolnym 1844/45 częściowo pozytywną. Ponadto wyróżniony został przez kuratora w rocznym sprawozdaniu za 1840 roku bez określenia, czy za nauczanie języka polskiego, czy francuskiego. Podkreślano jego pracowitość i gorliwość, wypełniał bowiem wzorowo także dodatkowe funkcje: bibliotekarza i sekretarza Rady Pedagogicznej gimnazjum w Suwałkach. Wizytujący tę szkołę Onufry Lewocki stwierdził w 1847 roku, że A. Langry wyróżniał się zdolnościami dydaktycznymi<sup>84</sup>.

Jako dobry nauczyciel dwukrotnie był wymieniany J. Villaume. Po raz pierwszy w roku szkolnym 1850/51, kiedy to wizytator J. Korzeniowski odwiedzający gimnazjum w Lublinie zauważył, że nauczyciel ten stosował właściwą metodę, dzięki której uczniowie młodszych klas wiele już umieli. Po raz drugi w 1857 roku ten sam wizytator odnotował, że J. Villaume „dobrze wykładał swój przedmiot”<sup>85</sup>. Także dwie pochlebne wzmianki w protokołach wizytacji zachowały się w odniesieniu do A. Rattaza, w czasie gdy ten pracował w gimnazjum w Radomiu. Tak było w roku 1851/52, gdy wizytujący tę szkołę J. Korzeniowski odnotował, iż „wykładał z dużą korzyścią” oraz w 1858 roku, kiedy ten sam wizytator stwierdził, że A. Rattaz należał do „najlepszych nauczycieli”<sup>86</sup>. Na liście osób pozytyw-

<sup>80</sup> Tamże, d. 169, k. 35; d. 337, k. 12–13.

<sup>81</sup> T. Bartczak, *Szkolnictwo...*, s. 332.

<sup>82</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1107, k. 1590. Formularz z 1841 r.

<sup>83</sup> Por. przypis 20.

<sup>84</sup> RGIAP, F. 733, op. 77, d. 169, k. 51; tamże, d. 220, k. 24; tamże, d. 274, k. 57–60.

<sup>85</sup> Tamże, d. 337, k. 89; tamże, d. 457, k. 91–94.

<sup>86</sup> Tamże, d. 358, k. 10; tamże, d. 441, k. 34.



nie odnotowanych w protokołach powizytacyjnych znalazły się, ale wymienione tylko jeden raz, nazwiska J. Limata i K. Chedela, którzy, jak było wspomniane powyżej, niezależnie od tego byli kilkakrotnie oceniani negatywnie.

Niestety, nie zachowały się protokoły wizytacji szkół średnich funkcjonujących w Warszawie, stąd zarysowany powyżej obraz nie jest pełny. Przypuszczać należy, że nauczyciele języka francuskiego, zwłaszcza w tak elitarnych szkołach, jak Gimnazjum Gubernialne w Warszawie, czy Instytut Szlachecki, byli dobierani szczególnie starannie. O tego rodzaju prawidłowości świadczyć może choćby opinia o nauczycielu języka francuskiego w II gimnazjum warszawskim E. Bonfilisie, zawarta w pamiętnikach ucznia tej szkoły Jana Liedera. Odnotował on, że E. Bonfilis był poligłotą, znał bowiem dobrze kilka języków europejskich (oprócz francuskiego – niemiecki, polski i łacina) i był dobrym pedagogiem<sup>87</sup>.

Próbując dokonać podsumowania, można stwierdzić, że w świetle przebadanych materiałów źródłowych pozytywnie oceniony został tylko co dziewiąty nauczyciel, a negatywnie prawie aż co czwarty.

Nauczyciele chwaleni byli za ich osobiste walory lub za wyniki pracy. W pierwszej z tych kategorii znajdowały się tego rodzaju określenia jak: „należał do najlepszych nauczycieli”, „cechowały go gorliwość i pracowitość”, „posiadał zdolności dydaktyczne”, „stosował dobre metody”, „poświęcał dużo czasu na zajęcia dydaktyczne” i że „dobrze wykladał”. W grupie drugiej znalazły się stwierdzenia: „doprowadził do dobrej znajomości języka francuskiego”, „osiągał dobre wyniki”, „rezultaty zadowalające”, itp.

Oceny negatywne podobnie określały cechy osobiste nauczyciela lub efekty jego pracy. W pierwszej kategorii zjawisk wizytatorzy odnotowali: trzykrotnie „złe przygotowanie i złą wymowę”, dwukrotnie „brak odpowiedniej metody”, „uczenie oddzielnie gramatyki i tłumaczeń”, „nieporadność”, „brak energii”, „brak szacunku u uczniów”, „ociężałość”. W odniesieniu do wyników pracy wizytatorzy stwierdzali: dwukrotnie „małe postępy [korzyści]”, „słaba znajomość gramatyki”, „żadnych wyników mimo wysiłków [?]”, „wyniki nie takie, jakich by należało oczekiwać mimo starań nauczycieli” oraz po razie: „wyniki mierne, mimo że nauczyciel dobrze znał przedmiot”, „brak dokładności w tłumaczeniu uczniów”, „zła wymowa uczniów”, „wyniki niedostateczne” i „złe wyniki”.

---

<sup>87</sup> J. Lieder, *Szkola Wojewódzka...*, s. 49.

## 10. Twórcza działalność nauczycieli języka francuskiego i inne dokonania pozasłużbowe

Małe zarobki, liczne rodziny i stosunkowo niski poziom wykształcenia powodowały, że niezbyt wielu nauczycieli języka francuskiego zajmowało się pracą twórczą. Udało się odnaleźć informacje, że 9 osób miało pewne osiągnięcia w tej dziedzinie. Z tej grupy 3 osoby – J. Chrapczyński, F. Janiszewski i W. Nawrocki, którzy, jak pamiętamy, łączyli nauczanie języka francuskiego z wykładem innych przedmiotów – prace twórcze, prowadzili właśnie w zakresie tych innych dyscyplin. Kolejni dwaj – W. Klejna i A. Langry – wygłaszali jedynie referaty na tak zwanych „popisach” (czyli podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego), a treść ich wystąpień nie dotyczyła zagadnień związanych z językiem francuskim, lecz szeroko pojętej pedagogiki. Warto dodać, że W. Klejna miał uzdolnienia muzyczne, a w jego mieszkaniu w Płocku odbywały się salony muzyczne<sup>88</sup>.

Tak więc jedynie twórczość 4 nauczycieli języka francuskiego związana była treściowo z nauczaniem przez nich przedmiotem. Wszyscy oni byli autorami podręczników do nauki języka francuskiego lub innych pomocy dydaktycznych z tego zakresu. Chronologicznie pierwszym wśród wymienionych był Józef Zieliński (1785–1857), który nauczał języka francuskiego w latach 1833–1839 w gimnazjum gubernialnym w Warszawie i rzymskokatolickiej Akademii Duchownej. Urodził się w Warszawie. Brak danych o jego wykształceniu. Jeszcze przed powstaniem listopadowym, jako nauczyciel liceum w Warszawie, opublikował *Gramatykę francuską – teoretyczną – praktyczną ułożoną dla Polaków* (Warszawa 1816–1818 – w II cz.). Podręcznik ten doczekał się pięciu wydań. W tym też czasie przygotował i opublikował drukiem *Rozmowy potoczne, służące do gramatyki francuskiej* [!] Warszawa 1816 (3 wydania ostatnie w 1836 roku). Wreszcie był też autorem wydanej w Paryżu w 1830 roku w dwóch tomach książki *Historie de Pologne*. Był to przekład przerobionego nieco dzieła napisanego po polsku przez Teodora Wagę. J. Zieliński wygłaszał również referaty na uroczystych popisach na zakończenie roku szkolnego szkół warszawskich. W 1836 roku odczytał napisaną przez siebie po francusku rozprawę pt. *O szkodliwym wpływie na umysł młodzieży widowisk teatralnych*, a w rok później, tym razem po polsku: *O wpływie sztuki dramatycznej na obyczaje młodzieży*<sup>89</sup>.

Rówieśnikiem J. Zielińskiego był E. Landie posiadający również znaczący dorobek twórczy. Urodził się we Francji, w rodzinie szlacheckiej wyznania kato-

<sup>88</sup> S. Kostanecki, *Płock 1830–1864*, w: *Dzieje Płocka*, Płock 1973, s. 308.

<sup>89</sup> *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 12, Warszawa 1884, s. 345; *Popis*, Warszawa 1836 i 1837.

lickiego, ukończył liceum w Paryżu. W latach 1842–1846 nauczał w II gimnazjum w Warszawie, a następnie przez rok w gimnazjum gubernialnym w tym mieście. Wcześniej, w latach 1836–1840, wykładał język francuski na Kursach Dodatkowych i w Instytucie Rządowym Wychowania Panien. Był autorem historii wymowy, gramatyki francuskiej według Noel i Chapsal oraz głośnych do drugiej połowy XIX wieku rozmówek polsko-francuskich pt. *Pani Bocquel*. Przygotował również w 1840 roku, *Wypisy francuskie*, które zgodnie z decyzją Ministerstwa Oświaty miały być obowiązujące w szkołach średnich Okręgu Naukowego Warszawskiego<sup>90</sup>.

Kolejni dwaj nauczyciele języka francuskiego, zajmujący się pracą twórczą, należeli do młodszej generacji. Pierwszy z nich – J. W. Denoix – pochodził z Francji i, jak wspomniano, był nauczycielem początkowo w gimnazjum w Lublinie, a następnie w II gimnazjum oraz w gimnazjum gubernialnym w Warszawie. Był autorem szeregu podręczników wydawanych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku. Między innymi napisał: *Cours de littérature française* (1860), *Gramatykę francuską* (po polsku i francusku, Warszawa 1860), *Nouvelle chrestomathie française...* (1858), *Nouvelle conversations françaises* (dwa wyd. ostatnie 1860 roku) i *Zbiór wyrażen i przysłów francuskich najużywanych* [!] (1859)<sup>91</sup>. Ostatni z interesującej nas grupy, A. Krzewski, był Polakiem urodzonym poza terytorium państwa rosyjskiego. Uczył się w Szkole Sztuk Przemysłu i Handlu w Charonn we Francji. Początkowo pracował w latach 1853–1860 w gimnazjum w Płocku, a następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie nauczał w Instytucie Szlacheckim. Po reformie A. Wielopolskiego objął etat nauczyciela języka francuskiego w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Był autorem dwóch prac opublikowanych w latach 1862–1864. Pierwsza z nich, w języku polskim, nosiła tytuł: *Gramatyka francuska teoretyczno-praktyczna dla użytku młodzieży polskiej*, druga, po francusku – *Recueil gardue de lectures et d'exercices mémoire a l'usage de la jeunesse polonaise en 2 volumes*<sup>92</sup>.

Niektórzy nauczyciele języka francuskiego w swym życiorysie mieli wpisane i inne kariery zawodowe. Dwóch spośród interesującej nas grupy było zatrudnionych w bibliotekach naukowych. Byli to M. Hebler i E. Bonfilis. Pierwszy z nich

<sup>90</sup> K. Poznański, *Kursy Dodatkowe Pedagogiczne w Warszawie 1836–1848*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1978, t. 21, s. 24; *Walka caratu...*, s. 77, 85, 319, 398; J. Lieder, *Szkoła Wojewódzka...*, s. 85; APL, DGPT, sygn. 1, k. 360.

<sup>91</sup> RGIAP, F. 733, op. 95, d. 1110, k. 592. Formularz z 1843 r.; J. Heppen, *Nekrologia półroczna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1869, Ser. 2, t. 4, nr 82, s. 42.

<sup>92</sup> APPI, GmPI, sygn. 149, k. 45; tamże, sygn. 150, k. 3 i 41; Archiwum Główne Akt Dawnych, Rada Stanu Królestwa Polskiego, vol. 16 a/1864, k. 189; *Walka caratu...*, s. 211, 333, 460, 473; „GW” z 23 marca / 4 kwietnia 1860, nr 91, s. 2.

do 1850 roku pracował jako nauczyciel w gimnazjum w Radomiu, a przez kolejne trzy lata, aż do śmierci wypełniał obowiązki pomocnika sekretarza Biblioteki Głównej Okręgu Naukowego w Warszawie<sup>93</sup>. Natomiast E. Bonfilis przed podjęciem pracy w szkolnictwie rządowym był bibliotekarzem w bibliotece ordynacji Zamajskich w Warszawie<sup>94</sup>.

Mimo iż wśród nauczycieli języka francuskiego było tak wielu cudzoziemców, przedstawiciele tej społeczności znaleźli się wśród uczestników powstania listopadowego. Udało się ustalić, że uczestniczyło w nim pięciu przedstawicieli interesującej nas grupy. Należy jednak pamiętać, że ze względu na represje, które po upadku powstania dotknęły jego uczestników, wiele osób starało się ukryć fakt swego udziału w walkach, stąd podana powyżej liczba osób mogła być większa. Wśród wspomnianych pięciu nauczycieli jeden, I. Lacour, był pochodzenia francuskiego. Uczestniczył on w powstaniu jako kapitan wojska polskiego<sup>95</sup>. Natomiast nauczyciele języka francuskiego narodowości polskiej pracujący w szkołach średnich Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym, którzy uczestniczyli w powstaniu, to: F. Janiszewski, S. Grabowski, J. Majorkowski i W. Nawrocki. Wszystkich ich dotknęły represje w postaci okresowego zwolnienia ze służby państwowej<sup>96</sup>.

---

<sup>93</sup> „GW” z 11/23 listopada 1853, nr 309, s. 4.

<sup>94</sup> Por. przypis 24.

<sup>95</sup> Por. przypis 25.

<sup>96</sup> R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu...*, s. 388–389 i 428; J. Frankowski, *Niszczenie szkół lukowskich po powstaniu listopadowym 1831–1852 i wiadomości o konwiktach Szaniawskich. Szkic historyczny*, Warszawa 1926, s. 20; RGIAP, F. 733, op. 77, d. 378, k. 1753 i 1754. Formularz z 1852 r.